



Przysięga Jefty

Dotrzymana obietnica

I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o (...) Jeftem (...) – Hebr. 11:32.

Relacja o Jefcie w rozdziale 11 Księgi Sędziów jest dość osobliwa. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wielki wódz bez skrupułów zabił i spalił swoją córkę w zamian za to, że Bóg dał mu zwycięstwo w wojnie przeciwko Ammonitom. Jednak w Hebr. 11:32 Jefte wymieniony jest jako jeden z bohaterów wiary. Jak człowiek, który uczynił to swojej jedynej córce może być tak wychwalany?

Oto opis przysięgi, jaką złożył:

„A Jefta złożył Panu ślub tej treści: Jeżeli wydasz Ammonitów w moje ręce, to wówczas, gdy cało powrócę z wyprawy na Ammonitów, do Pana należeć będzie i na całopalenie złożę mu to, co wyjdzie na moje spotkanie z drzwii mojego domu. I wyruszył Jefta przeciwko Ammonitom, aby z nimi walczyć, a Pan wydał ich w jego ręce. I zadał im bardzo ciężką klęskę na obszarze od Aroer aż do okolic Minnit, zdobywając dwadzieścia miast (...). A gdy Jefta przyszedł do Mispa i zbliżył się do domu swojego, oto córka jego wyszła na jego spotkanie z bębenkami i tańcami; była zaś ona jedynaczką, oprócz niej nie miał ani syna, ani córki. Toteż gdy ją zobaczył, rozdarł swoje szaty i rzekł: Ach, córko moja, zdruzgotałaś mnie, sama zaś stałaś się dla mnie nieetykalną, złożyłem bowiem ślub Panu i nie mogę się cofnąć. A ona rzekła do niego: Ojczy mój, skoro złożyłeś ślub Panu, uczyni ze mną, jak ślubowałeś, gdy Pan sprawił, że wzięłeś pomstę na twoich wrogach, na Ammonitach” (Sędz. 11:30-36).

W zdaniu, które wypowiedział Jefta: „co wyjdzie na spotkanie z drzwii mojego domu” hebrajski czasownik jest rodzaju męskiego. Jako, że Jefta nie miał synów, z pewnością nie mógł zatem myśleć o człowieku. Jednak okazało się, że w rezultacie musiał się zmierzyć z zupełnie nieoczekiwanym obrotem zdarzeń, ponieważ „oto córka jego wyszła na jego spotkanie”. Czy będzie gotowy złożyć ją na całopalenie, jak obiecał?

To ze względu na wiarę Jefta został wymieniony jako bohater w Hebr. 11:32. Jefta dał Bogu słowo, którego musiał dotrzymać. Jego córka podobnie daje dowód bezgranicznego oddania wobec konieczności wypełnienia obietnicy danej Bogu, cokolwiek miałyby to być. Czy zatem Jefta był zobowiązany złożyć swoją córkę na cało-

palenie? Nie.

Zakon przewidywał możliwość zastąpienia ludzi odpowiednią kwotą pieniężną: „Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Jeżeli kto składa Panu jakieś szczególne ślubowanie dotyczące jakichś osób według twojej oceny, to twoja ocena będzie taka: za mężczyznę od dwudziestu lat do lat sześćdziesięciu będzie twoja ocena wynosiła pięćdziesiąt sykli srebra według sykla świątynnego. Jeżeli to jest kobieta, to twoja ocena będzie wynosiła trzydzieści sykli” (3 Moj. 27:2-4).

Kwota, jaką należało złożyć zależała od płci i wieku. W dalszej części rozdziału znajdujemy opis ceny nieczystych zwierząt składanych Bogu w ofierze, jako że wyłącznie zwierzęta czyste mogły stanowić ofiary całopalne. Prawo było jasne: ludzie nie mieli być zabijani i składani Bogu w ofierze całopalnej. Narody pogańskie praktykowały ten zwyczaj, Bóg natomiast potępił Izrael, kiedy ten czynił podobnie: „I urządzili miejsce ofiarnicze dla Baala, aby swoich synów palić w ogniu całopalenia dla Baala, czego nie nakazałem, o czym nie mówiłem ani też nie myślałem” (Jer. 19:5).

Jefta mógł przekazać pieniądze zamiast córki. Mimo, że byłoby to w zgodzie z prawem, Jefcie nie wydawało się jednak jakoby miało spełnić to złożoną przez niego obietnicę. Powiedziała: „(...) na całopalenie złożę mu to, co wyjdzie na moje spotkanie z drzwii mojego domu” (Sędz. 11:30). Według Jefty, pieniądze nie załatwiłyby sprawy. Sądził, że powinien oddać swoją córkę Bogu, podobnie jak Anna miała oddać swojego syna, Samuela pod koniec okresu Sędziów. Anna powiedziała do kapłana Heliogo: „O tego chłopca się modliłam, a Pan spełnił moją prośbę, jaką do niego zaniostałam. Więc i ja odstąpię go Panu; po wszystkie dni życia będzie oddany Panu. I pokłonili się tam Panu” (1 Sam. 1:27,28).

Co zatem stało się z córką Jefty? Nie wyszła za mąż i nie miała dzieci. Była to surowa kara w Izraelu. Wszystkie kobiety modliły się, aby stać się matkami „nasienia” mającego błogosławić Izrael. Córka Jefty nie miała tej szansy. Bezpłodność była uważana za przekleństwo, macierzyństwo natomiast, za wielkie błogosławieństwo. Córka Jefty pozostała oczywiście przy życiu. „Rokrocznie schodzą się dziewczęta izraelskie, aby przez cztery dni w roku nucić pieśni ku czci córki Jefty Gileadczyka” (Sędz. 11:40).

Przysięga Jefty oznaczała dla jego córki życie bez męża. Nie pozostało to bez wpływu na samego Jefcę. Jako, że córka była jego jedynym dzieckiem, oznaczało to, że jego linia rodowa nie zostanie przedłużona. Jego



imię miało zniknąć z Izraela. W tamtych czasach było to również uznawane przez ludzi za surową karą. Wszystko to przez pochopnie poczynioną przysięgę. Być może Salomon myślał o Jefcie, kiedy pisał: „Siłtem dla człowieka jest nierozważnie ślubować i zastanawiać się dopiero po złożeniu ślubów” (Przyp. 20:25).

Można chwalić Jeftę za dotrzymanie słowa. Czy my zrobilibyśmy tak samo? Czy kiedykolwiek powiedzieliśmy:

„Jeżeli stanie się to lub tamto, wówczas uczynię to, czy tamto...”? Czy wywiązaliśmy się z przyrzeczenia? Być może nie. Być może zachowaliśmy się podobnie jak Faraon, który nie wywiązał się z danej obietnicy, kiedy tylko plaga wisząca nad Egiptem została cofnięta. Należy pamiętać, że wszyscy, którzy biorą przykład z Jezusa, powinni dotrzymywać danego słowa.

Michael Nekora